

# Dariusz Milewski

---

"Historia Polski 1572-1795", Urszula  
Augustyniak, Warszawa 2008 :  
[recenzja]

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 20, 279-281

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

W drugiej części autor przedstawia charakterystyczne elementy propagandy cesarskiej na podstawie konkretnych przykładów. W 27 krótkich notkach omawia on węzłowe sposoby budowania wizerunku władcy od Dioklecjana po synów Teodozjusza I. F. Kolb swoje rozważania buduje na podstawie źródeł numizmatycznych, epigraficznych, archeologicznych (Łuk triumfalny z Macomades Ksur el-Ahmar, Łuk Galeriusza w Tessalonikach), rzeźb przedstawiających cesarzy (grupa tetrarchów z Bazyliki św. Marka w Wenecji, pilastry przedstawiających tetrarchów w Gamzigradzie, głowa posągu Galeriusza z Gamzigradu, posąg Konstantyna Wielkiego z Rzymu), źródła historiograficzne (Ammian Marcellinus), panegiryków (Symmach). Ta część tej książki jest ciekawsza niż poprzednia. Autor omawia poszczególne zabytki i na podstawie ich formułuje sądy dotyczące propagandy konkretnych cesarzy. Dopełnia to obraz opisany w pierwszej części pracy. Dzięki tej jej części czytelnik może zobaczyć na jakich podstawach oparte są tezy w syntetycznym opisie. Jedyne można żałować, że nie omówiono więcej zabytków z III-IV wieku. To dzięki tej części książki F. Kolba dziś nie sposób wyobrazić sobie rozważań o ideologii władzy i przedstawieniu postaci cesarza w propagandzie w późnym cesarstwie rzymskim bez odwołania się do niej.

*Robert Suski*

Recenzja, Urszula Augustyna, *Historia Polski 1572-1795*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 1006.

Historia Polski nowożytnej, a zwłaszcza epoka królów elekcyjnych, to okres bardzo ważny w dziejach naszego kraju. W tym czasie dopełniła się idea jagiellońska, łącząca Polskę i Litwę w jedno państwo – po prawie dwóch wiekach mniej lub więcej ścisłego związku pod berłem jednej dynastii, w 1569 r. Korona i Wielkie Księstwo Litewskie utworzyły Rzeczpospolitą Obojga Narodów. W tym też okresie swój klasyczny kształt przyjęły instytucje prawne Rzeczypospolitej, nadając jej charakter monarchii mieszanej. Wymarcie dynastii Jagiellońskiej i przyjęcie zasady wyboru nowych władców przez ogół szlachty, a także doświadczenia ruchu egzekucyjnego z lat 60. XVI w. i uzyskanie przez szlachtę autonomii sędowniczej wraz z utworzeniem Trybunałów Koronnego i Litewskiego, przesądziły o specyficznym kształcie ustrojowym państwa. Można śmiało powiedzieć, że to właśnie tradycje Rzeczypospolitej Obojga Narodów – demokracji szlacheckiej i wielkości wieloetnicznego państwa – w sposób zdecydowany wpłynęły na świadomość narodową późniejszych pokoleń Polaków.

Z tego też powodu okres ten jest zarazem ważny, jak i trudny do opisania. Historyk musi bowiem zmierzyć się nie tylko z bogactwem źródeł, nieporównywalnym z okresem średniowiecza, ale też ustosunkować się do mocno zmitologizowanej wizji polsko-litewskiej – czy, jak kto woli, polsko-litewsko-ruskiej, czy zgoła ukraińskiej – państwowości. Dość zresztą przypomnieć zmiany w postrzeganiu tego okresu dziejów Polski, jakie występowały choćby w minionym stuleciu. O ile II Rzeczpospolita chętnie nawiązywała do tradycji jagiellońskiej – choć i wtedy znane spory piłsudczyków i endecji co do polskości Kresów i miejsca tam innych narodów wskazywały na różnicę zapatrywań na przeszłość i przyszłość Polski wielu narodów – to już marksistowska historiografia PRL jednoznacznie akcentowała i zarazem potępiała polski ekspansjonizm gospodarczy i kulturalny na wschodzie, nie oszczędzając

również instytucji demokracji szlacheckiej. Ostatnio natomiast zwyciężają raczej koncepcje „federacyjne”, widzące w Rzeczypospolitej Obojga Narodów wspólny dom wielu nacji, chroniący je przed zagrożeniem moskiewskim – widoczne to jest zwłaszcza w analizowaniu stosunków polsko-ukraińskich i kreowaniu „Rzeczypospolitej Trojga Narodów”. Polityczne konotacje wszystkich tych ujęć historiograficznych są jak najbardziej czytelne.

Wskazane powyżej trudności sprawiły, że długo nie mieliśmy rzetelnego podręcznika, który odpowiadałby normom współczesnej metodologii badawczej, a zarazem nie podlegał wyraźnie przejściowym wpływom koniunktur politycznych. Miłośnicy i studenci historii mieli do wyboru albo książkę J. Gierowskiego *Historia Polski nowożytnej* z serii krakowskiej, powstałą w okresie PRL (1978), albo odpowiednie fragmenty *Historii Polski do roku 1795* Henryka Samsonowicza, której poprawione wydanie ukazało się w 1990 r. Niestety, objętość tej książki nie pozwoliła autorowi na pełne przedstawienie dziejów nowożytnych. Stąd dużą popularnością cieszyły się przedwojenne jeszcze *Dzieje Polski nowożytnej* Władysława Konopczyńskiego, wznawiane m.in. w 1986 i 1996 r. Przyznać jednak trzeba, że bazowanie w nauczaniu historii na dziele sprzed 70 lat – mimo iż aktualizowanym w zakresie bibliografii i przypisów przez wydawców – nie świadczyło dobrze o kondycji polskiej dydaktyki uniwersyteckiej. Szczęśliwie powstawało wiele szczegółowych monografii i syntez poszczególnych zagadnień, jak np. sejmu polskiego, niemniej jednak dawał się odczuć brak jednego podręcznika.

Z tym większą radością przychodzi powitać najnowszą syntezę nowożytnych dziejów Polski, napisaną przez Urszulę Augustyniak: *Historia Polski 1572-1795*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008. Autorka, historyk epoki nowożytnej, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i długoletni nauczyciel akademicki, była bez wątpienia dobrze przygotowana do podjęcia niełatwego zadania. Licząca ponad tysiąc stron publikacja imponuje jednak nie tylko objętością, ale przede wszystkim zawartością. Autorka podzieliła pracę na dwie zasadnicze części – pierwszą „Państwo – społeczeństwo – kultura” i drugą „Wydarzenia polityczne”. Części te dzielą się na rozdziały, omawiające poszczególne zagadnienia, jak obszar i ustrój państwa, stosunki religijne i gospodarcze, podziały stanowe, życie codzienne, kulturę, naukę i sztukę, a wreszcie wydarzenia z zakresu polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa, zakończone jego upadkiem w 1795 r. Autorka, dokonując takiego podziału, wychodzi naprzeciw postulatowi badania procesów tzw. „długiego trwania” – co w postaci klasycznej mamy w dziełach Fernanda Braudela – a zarazem nie traci z oka niezwykle bogatych wydarzeń politycznych, akcentowanych jeszcze przez XIX-wieczną historiografię. Nie miejsce tu, aby omawiać treść poszczególnych rozdziałów – trzeba by na to poświęcić kilkanaście stron, choćby dla pobieżnego przeglądu – dlatego warto przyjrzeć się dydaktycznym walorom podręcznika.

Książka jest przede wszystkim czytelna. Klarowny podziału materiału historycznego, o którym pisałem wyżej, znakomicie ułatwia jego zrozumienie i przyswojenie. Główne zagadnienia, omawiane w tekście, zaznaczone są na marginesie, co jeszcze bardziej niż spis treści – skądinąd bardzo rozbudowany i szczegółowy – ułatwia szybkie odnalezienie szukanej informacji. W miarę potrzeby Autorka posługuje się cytataми z źródełowymi – co jest już standardem podręcznikowym – a także stosuje aparat naukowy w postaci przypisów. Nie tylko przypomina on czytelnikowi o naukowym charakterze podręcznika, ale umożliwia skonfrontowanie poglądów Autorki i zachęca do samodzielnych studiów. Nieocenioną pomocą są częste i dobrze przygotowane mapy, rozrzucone w tekście tam, gdzie mają wyjaśnić omawiane zagadnienia. Jest to rozwiązanie lepsze niż gromadzenie map na końcu książki, gdyż ułatwia korzystanie z nich na bieżąco, w czasie lektury. Na uwagę zasługują również tabele i wykresy,

ułatwiający zorientowanie się m.in. w zawiłościach ustrojowych i kompetencyjnych dawnej Rzeczypospolitej. Zarówno mapy, jak i tabele mają swoje spisy na końcu książki, co umożliwia także bezpośrednie dotarcie do nich.

Z zakresu pomocy dydaktyczno-naukowych wymienić musimy również spis chronologiczny najważniejszych wydarzeń, a także bogatą bibliografię (35 stron), podzieloną według poszczególnych rozdziałów i obejmującą również źródła. Do tego dochodzą rozbudowane indeksy osobowy i rzeczowy.

Już na pierwszy rzut oka podręcznik przygotowany jest solidnie, a pogłębiona lektura potwierdza to wrażenie. Autorka uniknęła wyraźnych błędów. Zdarzają się natomiast drobne omyłki, zwłaszcza w datach. Dla ich zilustrowania posłużę się kilkoma przykładami. I tak np. na s. 47 czytamy o pokoju toruńskim w 1454 r., podczas gdy mowa jest raczej o akcie inkorporacji Prus do Polski, a nie o traktacie toruńskim 1466 r. Na s. 73 abdykacja Jana Kazimierza umieszczona jest pod rokiem 1658 (zamiast 1668), a gdzie indziej jako datę koronacji tego władcy podano 1659 r. (zamiast 1649 – s. 669). Jan Sobieski miał zdobywać swe wykształcenie szkolne w latach 1650-1657 (faktycznie dziesięć lat wcześniej – s. 722), a pacta conventa miał zaprzysiąc jako król 5 maja 1575 r. (s. 721). Są to ewidentne pomyłki, popełnione raczej w trakcie edycji niż pisania pracy, bo nie sposób przypisać ich niewiedzy Autorki. Tym bardziej, że w trakcie lektury odnajdujemy prawidłowo podane fakty i daty – jak np. umieszczenie obrad sejmu 1717 r. w Lublinie, podczas gdy obradował on w Warszawie, a w Lublinie zebrał się sejm w 1703 r. (s. 99). Tę pomyłkę czytelnik łatwo zweryfikuje w toku lektury, gdzie Autorka omawia oba sejmy (s. 774 i 794). Podobnie ma się rzecz z informacjami o rzekomym zagarnięciu Kurlandii przez Rosję, a Mazowsza z Warszawą przez Prusy w II rozbiórce (s. 889), skorygowanymi kilkanaście stron dalej (s. 902). Obok tych łatwych do wychwycenia pomyłek w datach, znajdujemy też kilka drobnych omyłek rzeczowych. Tu możemy zaliczyć nazwanie Zygmunta Rakoczego synem Jerzego II Rakoczego (faktycznie byli braćmi – s. 667). Podobnie cesarz Karol VI nie był bratem stryjecznym córek Józefa I, ale ich stryjem (s. 797). Król Polski August II jako elektor saski nosił imię Fryderyka Augusta I, a nie Fryderyka III Augusta (s. 206). I wreszcie wojnę Rosji wypowiedział w 1768 r. nie sułtan turecki Abdülhamid I, ale jego poprzednik, Mustafa III (s. 856). Podobnie książąt pruskich nie można nazwać elektorami pruskimi (s. 81). Nie można też porównywać monarchii habsburskich z Rzeczpospolitą i mówić o centralizacji i absolutyzmie w stosunku do Cesarstwa Rzymskiego (s. 67). Procesy centralizacyjne zachodziły w czeskich i węgierskich posiadłościach Habsburgów, ale pozycja cesarza w Rzeszy sukcesywnie słabła i nie można bynajmniej mówić, iż sprawował tam władzę absolutną.

Takich pomyłek można by wymieniać oczywiście więcej, ale nie ma to większego sensu. Świadomość trudu, jaki należało podjąć dla przygotowania tak solidnego podręcznika, każe nie zwracać uwagi na drobne omyłki, których nie sposób uniknąć. Ich usunięcie wymaga nie tyle przebudowy podręcznika czy weryfikacji poglądów Autorki i dokonanych przez nią interpretacji, ile uważnej korekty przy przygotowaniu nowego wydania książki.

Podsumowując, można z pełnym przekonaniem stwierdzić, że książka Urszuli Augustyniak spełnia wszelkie wymogi nowoczesnego podręcznika akademickiego i może być polecona zarówno studentom, wykładowcom, jak też szerokiemu gronu miłośników historii.